

Łódzkie kolekcje ceramiki orientальной przed 1939 rokiem. Pokoje chińskie, japońskie i mauretańskie.

DR ŁUKASZ GRZEJSZCZAK

POLITECHNIKA ŁÓDZKA, INSTYTUT ARCHITEKTURY TEKSTYLÓW

Walter Benjamin podkreśla, że *wnętrze jest dla osoby prywatnej czymś w rodzaju wszechświata* [1], a przy jego urzędzeniu bierze się pod uwagę potrzeby domowników oraz przestrzeń, jaką dysponujemy, a której charakter i układ decydują o tym, jakie wzorce kulturowe mieszkania zostaną zaaprobowane.

Należy zauważyć, że wygląd wnętrza rezydencji przedstawicieli łódzkiej burżuazji i zamożnego mieszczaństwa zależny był od wzrostu fortuny i rodzających się aspiracji kolekcjonerskich ich właścicieli, którzy coraz częściej nie ograniczali się jedynie do gromadzenia obrazów i rzeźb [2], ale także posiadali wyroby rzemiosła artystycznego, w tym ceramikę i porcelanę.

Gromadzenie dzieł sztuki przyczyniało się w oczach opinii publicznej również do podniesienia społecznego prestiżu i splendoru rodu. Zamożni łodzianie, podążając za europejską modą, urządzali pokoje orientalne – chińskie, japońskie lub mauretańskie. Połączenie w ich dekoracji przenikających się wpływów drobnomieszczańskich i burżuazyjnych pozwalało asymilować także wzorce arystokratyczne [3]. To zainteresowanie egzotyką miało dodatkowy aspekt socjologiczny, stanowiło bowiem w rzeczywistości fabrycznego miasta rodzaj eskapizmu przed „szarą codziennością”. Dom w Łodzi stał się jednym z obszarów autoprezentacji, na którym dokonywała się legitymizacja majątku i przynależności do elity finansowej oraz kulturalnej, nadążającej za aktualną modą. Stanowiło to jeden z czynników, dla którego część spośród łódzkich przemysłowców uległa czarowi szeroko pojmowanej sztuki Orientu, zwłaszcza chińskiej i japońskiej, z której tworzone większe kolekcje i zbiory. Należy jednak podkreślić, iż w wielu zamożnych domach pożądanymi obiektami dekoracyjnymi były nie tylko ceramika chińska i japońska, ale także barwne drzeworyty *Ukyo-e*, meble, przedmioty z laki, wyroby z brązu oraz tkaniny, wśród których dominowały kobierce (perskie, anatolijskie i kaukaskie). Na podstawie kwerendy źródłowej, zachowanych nielicznych materiałów ikonograficznych oraz pojedynczych obiektów o ustalonej proveniencji, w niniejszym artykule podjęto próbę ukazania obrazu kolekcji i zbiorów łódzkich orientaliów przed 1939 rokiem ze szczególnym uwzględnieniem ceramiki.

SŁOWA KLUCZOWE

burżuazja polska XIX–XX w.; Łódź – kolekcjonerstwo; sztuka orientalna; ceramika – Chiny; ceramika – Japonia; porcelana – motywy dekoracyjne

KEYWORDS

Polish bourgeoisie of 19th and 20th centuries; Lodz – collectors; oriental art; ceramics – China; ceramics – Japan; porcelain – decorative motifs

dr Łukasz Grzejszczak



Historyk i krytyk sztuki, nauczyciel akademicki, bibliotekoznawca, muzealniki, publicysta.

Zainteresowania badawcze: malarstwo polskie XIX–XX w. ze szczególnym uwzględnieniem środowiska artystów łódzkich, historia grafiki

i książki, wzornictwo artystyczne oraz kultura materialna, moda i obyczaj burżuazji i mieszczaństwa łódzkiego przełomu XIX i XX wieku.

e-mail: lukasz.grzejszczak@wp.pl

STRESZCZENIE

Podążający za europejską modą zamożni łodzianie urządzali pokoje orientalne – chińskie, japońskie, czy mauretańskie, albo gromadzili kolekcje złożone jedynie ze starannie wybranych obiektów.

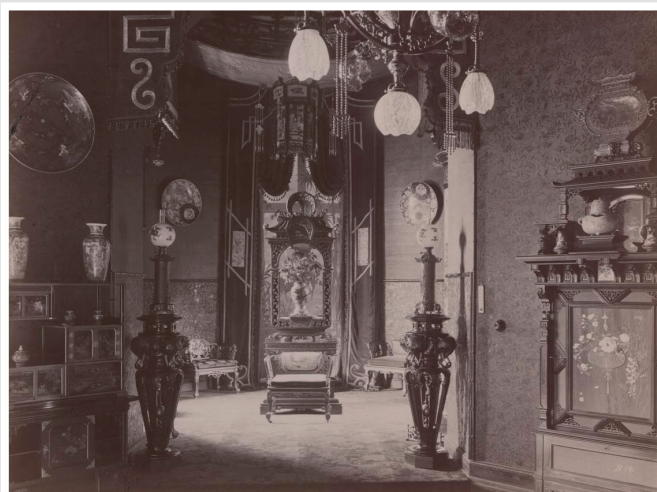
Artykuł poświęcony jest nieznanym szerzej zbiorom sztuki orientальной, które posiadali: baron Juliusz Heizel von Hohenfels syn (japonika: brązy, elementy uzbrojenia, grafika, malarstwo, tkaniny); rodzina Biedermannów (ceramika chińska i japońska, sztuka perska – kobierce i elementy uzbrojenia); Laura Eliza Kindermann (kobierce perskie, ceramika japońska); rodzina Saladin i firma Allart & Rousseau (meble chińskie) oraz rodziny: Poznańskich (ceramika chińska i japońska, tkaniny) i Scheiblerów (meble chińskie, ceramika japońska i chińska, brązy, wachlarze, inne przedmioty dekoracyjne). Na podstawie kwerendy źródłowej, zachowanych nielicznych materiałów ikonograficznych oraz pojedynczych obiektów podjęto próbę ukazania poszczególnych kolekcji. Zgromadzone dzieła sztuki i kultury materialnej były wyrazem nie tylko panującej mody, ale równocześnie stanowiły odzwierciedlenie zainteresowań właścicieli i ich ambicji towarzyskich.

SUMMARY

Lodz's oriental ceramics collections from before 1939. Chinese, Japanese and Mauritanian rooms

Wealthy citizens of Lodz, who followed the European fashion, decorated oriental rooms – Chinese, Japanese or Mauritanian. Some of them gathered collections that consisted only of carefully selected objects.

This article is devoted to widely unknown gatherings of oriental art, that were in possession of: baron Juliusz Heizel von Hohenfels jr (Japanese bronzes, armament elements, graphics, paintings and fabrics); Biedermann family (Chinese ceramics, Japanese ceramics, Persian art – carpets and armament elements); Laura Eliza Kindermann (Persian carpets, Japanese ceramics) Allart & Rousseau company and Saladin family (Chinese furniture); families of Poznański (Chinese and Japanese ceramics and fabrics) and the Scheiblers (Chinese furniture, Japanese and Chinese ceramics, bronzes, fans and other decorative items). Based on the source query, a few lasting iconographical materials and single objects an attempt to show individual collections has been taken. Gathered works of art and culture were expressing not only the fashion of the era but also mirrored interests of their owners and their social ambitions.



Fot. 1. Westybul pokoju japońskiego w Pałacu Scheiblerów w Kwietnie, 1893 r., fot. E. van Delden, ze zbiorów WBP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Kolekcje i zbiory orientaliów w Łodzi

Nie zawsze decyzje dotyczące gromadzenia takich zbiorów podyktowane były jedynie panującą modą. Często wiodącą okazywała się kwestia indywidualnych zainteresowań, popartych wnikliwymi studiami i własną wrażliwością estetyczną. Można powiedzieć, że kolekcją w pełni przemyślaną, gromadzoną metodycznie i z wyraźnym celem, były zbiory Henryka Karola Grohmana, przechowywane w willi przemysłowca (obecnie ul. Tymienieckiego 24), ekspozowane głównie w gabinecie, którego wystrój wykonała w 1912 r. berlińska firma Gustava Goerke [4, 5]. Zaznaczyć tu jednak należy, że ceramika nie stanowiła zasadniczego spektrum kolekcjonerskich zainteresowań Grohmana. Poza nielicznymi przykładami tradycyjnej, wyrafinowanej w formie, pochodzącej z przełomu XVIII i XIX w. kamionki japońskiej (czarki na herbatę, naczynia na wodę, pojemniki na prósz herbaciany i butle na sake), dominowały wśród orientaliów elementy uzbrojenia (*tsuby*, *fuchi* i *kozuka*), wyroby z laki (w tym kolekcja *inrō*), a także cenny zespół chińskich tabakierek [4]. Jest to jednocześnie przykład najlepiej znanego i w większości zachowanego łódzkiego zbioru orientaliów, wielokrotnie omawianego w literaturze, dlatego w niniejszym artykule zostaje on pominięty, na rzecz podjęcia próby charakterystyki tych kolekcji, które nie stanowiły dotychczas przedmiotu szczegółowych analiz i badań naukowych.

Wśród wnętrz łódzkich rezydencji postfabrykanckich, nawiązujących swym wystrojem do orientального charakteru i pasji kolekcjonerskich właścicieli zachował się do chwili obecnej jedynie pokój mauretański, mający charakter *fumoiru*, w Pałacu Scheiblerów przy Wodnym Rynku (ob. Pl. Zwycięstwa), usytuowany wśród pomieszczeń parteru między reprezentacyjną jadalnią a salą balową [6, 7]. Nie przetrwało jednak nic z mobiliów stanowiących wyposażenie pokoju. Zachował się jedynie ceramiczny piec ustawiony w narożniku pomieszczenia, mimo wschodnich motywów ornamentalnych i wieńczącej go arkadowej nadstawy ozdobionej werselem z arabskim napisem *Jedynym bogiem jest Allah*; został wykonany w manufakturze w Miśni. Zainteresowanie rodziny Scheiblerów sztuką orientalną nie kończyło się na urządzeniu w ich łódzkim pałacu pokoju mauretańskiego. Po śmierci Karola Wilhelma I Scheiblera w 1881 r., najstarszy z jego siedmiorga dzieci, Karol Wilhelm II korzystając z fortuny pozostawionej przez ojca, postanowił umocnić pozycję rodziny wśród burżuazji Królestwa Polskiego. Wspólnie z żoną Anną z Grohmanów (siostrą Henryka Grohmana) nabył posiadłość Kwietno (Blumerode), położoną pod Wrocławiem, gdzie w latach 1891–1892 wznosił pałac w stylu neorenesansu



Fot. 2. Pokój japoński w Pałacu Scheiblerów w Kwietnie, 1893 r., fot. E. van Delden, ze zbiorów WBP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

niderlandzkiego, którego projekt można przypisać wrocławskiemu budowniczemu Karlowi Heidenreichowi [8]. Rezydencja ta stała się stałą siedzibą, w której zamieszkało młode małżeństwo, a zgodnie z ich życzeniem urządono tam pokój w stylu japońskim. Zaaranżowane z rozmachem wnętrze znane dziś jedynie z archiwalnych fotografii z 1893 r., autorstwa wrocławskiego fotografa Eduarda van Delden, mieściło kolekcję sztuki chińskiej i japońskiej, wśród której dominowała porcelana [fot. 1, 2].

Charakteryzując ten zbiór, analizie poddać można jedynie materiał ikonograficzny, ponieważ nie zachował się żaden znany inwentarz. Fotografie pozwalają na identyfikację obiektów zarówno japońskich, jak i chińskich. Znalazły się wśród nich: ceramika japońska (wyroby z Arita w typie Imari i Satsumy z drugiej połowy XIX w.), japońskie rzeźby i przedmioty dekoracyjne z brązu (wazy, kandelabry), chińskie haftowane tkaniny jedwabne, chińskie rzeźby z jadeitu i drewna, japońskie *netsuke* i *okimano* z kości słoniowej, przedmioty dekorowane techniką emalii komórkowej, chińskie i japońskie wyroby z laki, japońskie naczynia do ceremonii parzenia herbaty, wachlarze oraz instrumenty muzyczne, chińskie meble. Obiekty te przywożono zapewne z podróży po Europie, dokonując ich zakupów m.in. w berlińskich antykwiariatach. Pokój japoński w Kwietnie wraz z wyposażeniem przetrwał zapewne do 1945 r., gdyż w rezydencji zamieszkiwała na stałe Anna z Grohmanów Scheibler, a tuż po przejściu frontu i zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną, ruchomości stały się przedmiotem masowego rabunku, bowiem jak wspominał ten okres Jerzy Grohman [...] *Rosjanie zrabowali wszystko, co się dało, zostały tylko sufity i boazerie. Przypuszczam, że oni sprzedawali jeszcze w Polsce to, co ukradli, bo niektóre rzeczy widziałem później w Desie* [9].

Sztukę orientalną gromadził również Juliusz Heinzel, baron von Hohenfels syn, należący do drugiego pokolenia plutokratycznego rodu, który w Łodzi zbudował swoją fortunę. W dyspozycji wnętrza jego wzniesionej poza miastem rezydencji, na terenie zwanym Julianowem (obecnie część dzielnicy Łódź-Bałuty), na pierwszym piętrze w grupie siedmiu pokoi znalazł się także gabinet wschodni. Jego wyposażenie wspominała wnuczka kolekcjonera Anna Heinzel-Kochanowska następująco: *znajdowała się tam również szafa (gabloty) japońska bogato inkrustowana. Wypełniona była przedmiotami sztuki Dalekiego Wschodu, m.in. bronią, które dziadek przywoził z podróży handlowych do Moskwy, Sankt Petersburga i innych miast* [10]. Po śmierci Juliusza Heinzla, z powodu kryzysu finansowego, rodzina wyprzedawała część bogatej kolekcji, a w 1937 r. sprzedano miastu rezydencję, z przeznaczeniem



Fot. 3. Talerz w typie Imari, Japonia – Arita, XIX–XX w., zbiory prywatne.



Fot. 4. Wazonik w typie Imari, Japonia – Arita, XIX/XX w., zbiory prywatne.



Fot. 5. Spodeczek do czarki w typie Imari, Japonia – Arita, lata 80. XVIII w., zbiory prywatne.

na Muzeum Etnograficzne. Pałac, zbombardowany przez lotnictwo niemieckie we wrześniu 1939 r., został ostatecznie rozebrany przez okupanta w 1941 r., z powodu uszkodzenia konstrukcji budynku. Spośród zgromadzonych przez Heinza orientaliów nie zachowała się do chwili obecnej kolekcja ceramiki, która uległa rozproszeniu. W zbiorach Muzeum Sztuki i Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi znajdują się zaś nieliczne mobilia, wśród których wymienić można przykłady malarstwa chińskiego i japońskiego z końca XIX stulecia oraz pochodzących z tego okresu drzeworytów japońskich, tkanin chińskich z początku XX w. oraz zespół japońskiej broni powstałej w okresie od XVIII do początków XX stulecia.

Należy zaznaczyć, że część przedstawicieli łódzkiej burżuazji gromadziła przedmioty artystyczne i dzieła sztuki, traktując je w sposób użytkowy, tworząc zbiory domowe nie będące jednak metodycznie uporządkowanymi kolekcjami, ponieważ miały one bardziej prywatny charakter. Trudno jest bowiem mówić o kolekcjach orientaliów w przypadku nielicznych obiektów stanowiących zapewne jedynie elementy wyposażenia wnętrz domów i rezydencji takich znanych łódzian, jak: Biedermannowie (głównie zbiory Alfreda i jego żony Marty Anny von Behrens, w skład których wchodziła ceramika chińska, ceramika japońska z Satsumy, sztuka perska – kobierce i elementy uzbrojenia); Laura Eliza Kindermann (kobierce perskie, ceramika japońska); firma Allart & Rousseau założona w 1879 jako filia przedsiębiorstwa z Roubaix, a kierowana przez Ernsta Saladina (meble chińskie); Gustaw Geyer (nieliczne przykłady rzeźby chińskiej), czy rodzina Poznańskich. Wśród rodziny Poznańskich przywołać należy zwłaszcza mieszkającego w pałacu przy ul. Ogrodowej Ignacego i jego żonę Belę z Tykocinerów oraz jego młodszego brata Karola i jego żonę Felicję z Ossewów.

Na zgromadzone artefakty składały się głównie ceramika chińska (w tak zwanym stylu kantońskim) i japońska (w typie Satsuma) oraz tkaniny (zarówno chińskie hafty na jedwabiu, jak też kobierce kaukaskie i perskie).

Rodzaje i typy gromadzonej ceramiki

W większości z przywołanych kolekcji i zbiorów (m.in. rodziny Scheiblerów, Biedermannów i Poznańskich czy Laury Elisy Kindermann) znajdowały się obiekty wykonane z ceramiki i porcelany chińskiej oraz japońskiej.

Najpopularniejsze w grupie ceramiki chińskiej były dekoracyjne wazy lub talerze o dużej średnicy, pochodzące z końcowej fazy epoki Qing. Pojawiały się wśród nich wyroby z okresu Xianfeng (1851–61), będące XIX-wiecznymi kopiami obiektów w typie *famille rose* i *famille verte*, a także wyroby utrzymane w tak zwanym stylu kantońskim, pochodzące głównie z okresu Guangxu (1875–1908), z naszkliwną malaturą i dekorowane pełnoplastycznymi aplikacjami. W końcu XIX stulecia zdominowały one europejski rynek orientaliów, a ich eksportem zajmowali się kupcy z Kantonu. Cechowała je bogata i barwna dekoracja przedstawiająca sceny rodzajowe z życia urzędników i dostojników dworskich, określana często mianem „mandaryńskiej”.

Od porcelany chińskiej zdecydowanie bardziej popularna była wśród łódzian ceramika japońska. Przeważały w tej grupie obiekty w typie Imari, które od XVII w. powstawały w okręgu Arita na wyspie Kiusiu. Dekorowane podszkliwną malaturą kobaltową (wzorowaną na wyrobach chińskich), uzupełnioną nakładaną naszkliwnie czerwienią żelazową i złotem. W ich zdobnictwie dominowały motywy kwiatowe rozmieszczone gęsto na powierzchni naczyń, które komponowano z pozorną swobodą, lecz przy jednoczesnym podporządkowaniu się kształtowi obiektu. Wśród ulubionych dekoracji pojawiały się kwiaty peonii, chryzantemy, kwitnące śliwy i wiśnie, sosna oraz bambus, uzupełnione motywami zwierzęcymi jak feniksy (ptaki *hōō*) czy lwy *karashishi* i mityczne *kiriny* [11, 12]. Częste uzupełnienie wzoru stanowiły przejęte z wzornictwa chińskiego waza, stolik i płotek, traktowane (np. w dekoracji talerzy i mis) jako centralny punkt ornamentu. Popularnym motywem był także charakterystyczny ornament *nishiki-de*, przejęty z wzornictwa wielobarwnych, brokatowych tkanin jedwabnych [13], którego zgeometryzowane desenie umieszczano na całej powierzchni, bokami tuż przy krawędzi naczynia (talerza lub misy), a niektóre nawet kadrowano, tak by przypominały przykrojony fragment materiału.

Zainteresowanie wzbudzała także ceramika w typie Satsuma, której nazwa wywodziła się od miejscowości Satsuma w prefekturze Kagoshima, gdzie od XVI stulecia produkowano ceramikę.

Należy wspomnieć, że w Japonii nazwa ta określa szereg różniących się między sobą materiałem i dekoracją wyrobów [12]. Dla Europejczyków kojarzona jest z wyrobami o charakterystycznym kremowym lub żółtawym szkliwie, z delikatną krakelurą spękań



Fot. 6a



Fot. 6b

Fot. 6a i 6b. Puzderko w typie Satsuma, Japonia, XIX/XX w., zbiory prywatne.

pokrywających czerep, zdobiony wielobarwną naszkliwną dekoracją o motywach pejzażowych, roślinnych lub rodzajowych (sceny z życia gejsz, samurajów, mędrców) malowanych emaliami ceramicznymi o czystych odcieniach i złotem [fot. 6a i 6b]. Część z tych wyrobów, głównie waz dekoracyjnych popularnych w Europie od drugiej połowy XIX w., mimo iż określanych jako Satsuma, wytwarzano m.in. w Kioto, Tokio czy Yokohamie. Popularność wśród europejskich odbiorców przyczyniła się też do spadku artystycznej jakości produkcji. Większość przedmiotów utraciła dawną finezyjną formę, dekoracja stała się przeładowana kolorystycznie, przytłaczały reliefowo potraktowane szczegóły i detale w formie aplikacji.

Wśród łódzkich kolekcjonerów porcelany stosunkowo mało popularne były wyroby japońskie pochodzące z prowincji Kaga, zwane *kutani*. Nieliczne przykłady o potwierdzonej łódzkiej proweniencji można obecnie odnaleźć na lokalnym rynku antykwarycznym. Cechuje je charakterystyczny typ modnej od końca XIX stulecia czerwono-złotej malatury, nanoszonej naszkliwnie w postaci złoto-konturu na warstwę czerwonej emalii, pokrywającej niekiedy całą powierzchnię naczynia. Czerwień występowała w zróżnicowanych odcieniach, od oranżu aż po brąz. Dekoracjom na zewnętrznych ściankach naczyń towarzyszyły często skromniejsze ornamenty wykonane emalią wewnątrz.

Kolekcjonowana ceramika miała głównie użytkowo-dekoracyjny charakter. Wśród form naczyń dominowały wazy, talerze, misy, akwaria i czarki, których wzory i kształty związane były z tradycyjną estetyką japońską, lub podporządkowywano je gustom europejskich odbiorców

Podsumowanie

Na zainteresowanie kolekcjonerstwem orientalnej ceramiki wpływ miało zjawisko japonizmu, które w kulturze europejskiej osiągnęło swoje apogeum w latach 80. XIX stulecia, przyczyniając się do ożywienia rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej. Odcisnęło ono swe piętno na wszystkich niemal dziedzinach twórczości artystycznej modernistów [14, 15]. Fascynacja sztuką japońską, z jej postawą estetyczną wobec świata i sposobem jego formalnego przetwarzania, czy związek tamtejszego rzemiosła artystycznego z innym obszarem twórczości – literaturą, wywierały również wpływ na zapatrywania kolekcjonerów sztuki orientalnej [16]. Zachodniego odbiorcę – w przeważającej większości – interesowała jednak powierzchownie pojmowana egzotyka, rozumiana jako bogactwo ornamentu i jej niezwykłość, co miało często wpływ na jakość artystyczną zarówno ceramiki japońskiej, jak i chińskiej. Gromadzona przez przedstawicieli łódzkiej burżuazji ceramika i porcelana, były wyrazem nie tylko panującej mody, ale równocześnie stanowiła odzwierciedlenie zainteresowań właścicieli i ich ambicji towarzyskich. Przywołanych w artykule kolekcji nie da się dziś, niestety, w pełni rzetelnie scharakteryzować pod względem naukowym. Nieliczne zachowane w zbiorach muzealnych czy występujące na runku antykwarycznym obiekty, rozproszenie kolekcji i zbiorów w wyniku drugiej wojny światowej, brak szczegółowych inwentarzy oraz kompletnych materiałów ikonograficznych rzutują na ten fragmentaryczny obraz.

LITERATURA

- [1] Benjamin W. (1996), *Paryż – stolica dziewiętnastego wieku*, [w] idem, „Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty”, Poznań, s. 326
- [2] Kacprzak D. (2015), *Kolekcje Ziemi Obiecanej. Zbiory artystyczne Łódzkiej burżuazji przemysłowej w latach 1880–1939*, Warszawa
- [3] Grzejszczak Ł. (2011), *Uroda codzienności. Sztuka użytkowa XIX–XX w.*, Łódź
- [4] *Ze zbiorów Henryka Grohmana. Grafika i rzemiosło artystyczne* (1997) [Kat.wyst. Muzeum Sztuki w Łodzi], red. E. Fuchs, Łódź
- [5] Stefański K. (2016), *Wnętrza willi Henryka Grohmana w Łodzi i zagadnienie ich autorstwa*, [w:] „Sztuka Polski Środkowej. Studia VI. Sztuka nowożytna i nowoczesna”, red. P. Gryglewski, A. Barczyk, Łódź, ss. 200–219
- [6] Jaroszewski T.S. (1986), *Orient w architekturze polskiej XIX w.* [w:] „Orient i orientalizm w sztuce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki”, red. E. Karwowska, Warszawa, ss.161–200
- [7] Popławska I., Szyburska T. (1969), *Pałac łódzkiego przemysłowca w II połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, z. 1, r. 14
- [8] Informacja historyka sztuki prof. dr hab. Krzysztofa Stefańskiego, za którą składam serdeczne podziękowanie
- [9] Spodenkiewicz P. (2006), *Piasek z Atlantydy. Rozmowy z Jerzym Grohmanem*, Łódź, s. 21
- [10] *Gdzie są Niemcy z tamtych lat? Wspomnienia łódzkich Niemców* (1999), red. K. Radziszewska, Łódź, ss.22–25
- [11] Grzejszczak Ł. (2017), *Porcelanowy ogród. Flora w ceramice europejskiej XVIII–XX w.*, „Szkło i Ceramika”, nr 1, ss.11–12
- [12] Maleszko K. (2006), *Sztuka japońska z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie*, Kraków, s. 65
- [13] Görlich A. (2015), *Wielowątkowe piękno. Techniki dekoracyjne tkanin japońskich*, Kraków, s. 21
- [14] Pawłowska A., Niewiarowska-Kulesza J. (2017), *Japonizm w sztuce modernizmu. Obrazy przepływającego świata*, Łódź
- [15] Król A. (2011), *Japonizm polski*, Kraków
- [16] Miodońska-Brookes E., Cieśla-Korytkowska M. (1992), *Feliks Jasieński i jego Manggha*, Kraków